PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV Warszawa, sobota 4 maja 1929 r. Nr. 102

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa odszkodowań i długów. — Sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia. — Mocarstwa a Z. S. R. R.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 1.V pisze, że „zawsze jest źle, gdy naród musi się wstydzić swych nieudanych dzieci". Naród niemiecki jest dzisiaj w tem nieprzyjemnem położeniu. „Nacjonalistyczni młodzieńcy" w Opolu shańbili imię niemieckie, ponieważ w barbarzyński sposób naruszyli prawo gościnności wbrew elementarnym zasadom narodów cywilizowanych.

Wprawdzie atmosfera z obu stron granicy jest naprężona, ale gościnny pobyt artystów sceny polskiej nie mógł w żaden sposób dać powodu do wyładowań, ponieważ namiętności politycznych nie powinno się przenosić w dziedzinę sztuki.

Dziennik zaznacza, że pozbawione jest celu wskazywanie na to, iż po polskiej stronie zdarzają się jeszcze gorsze wypadki. Rezultatem opolskich zajść przy polskim gwałtownym charakterze może być tylko odwet, jaki Polacy wezmą na Niemcach tamtejszych, choćby nawet ci ostatni byli bardzo potulni.

Berlingske Tidende 29.IV, donosząc o pobiciu polskich artystów teatralnych w Opolu, zaznacza, że niemieckie przedstawienia odbywają się we wszystkich większych miastach polskich, co nie wywołuje demonstracyj.

Prasa francuska z dn. 1 i 2.V zamieszcza depesze o manifestacjach przeciwpolskich w Opolu. Niektóre dzienniki podają również dep. Havasa o wiecach protestacyjnych i ustosunkowania się opinji polskiej do ekscesów w Opolu.

L'Echo de Paris 1.V zamieszcza kor. z Berlina w sprawie manifestacyj przeciwpolskich w Opolu p. n. „La protection des minorités telle que l'entendent les Allemands".

L'Echo de Paris 30.IV zamieszcza art. pióra Louis Madelain p. n. „La Pologne et nous". Nawiązując do odsłonięcia pomnika Mickiewicza autor przypomina niektóre momenty historyczne z czasów Napoleona i dziejów emigracji polskiej we Francji i pisze w zakończeniu: Słuszny zupełnie jest zapał we Francji w związku z uczczeniem tego wielkiego patrjoty polskiego i profesora Collège de France. Polacy byliby nam jednak jeszcze bardziej wdzięczni, gdybyśmy zaniechali ewakuacji Nadrenji do czasu całkowitej stabilizacji stosunków w Europie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Petit Parisien 2.V zamieszcza art. J. Seydoux p. n. „L' heure de M. Owen Young". Autor uważa, iż przewodniczący komisji ekspertów posiada wszelkie dane po temu, aby spełnić skutecznie swą rolę arbitra i rozwiązać sprawę odszkodowań w sposób sprawiedliwy i słuszny. Young wie, że sprzymierzeni posunęli swe ustępstwa do ostatecznych granic. Wszelkie dalsze ustępstwa możliwe byłyby obecnie tylko ze strony St. Zjednoczonych. Gibson dał w Genewie przykład, jak należy rozwiązywać szczególnie drażliwe kwestje. Obecnie przychodzi kolej na Younga.

Aftenposten 27.IV twierdzi, że trudności sprawy odszkodowań powiększyły Niemcy memorjałem dr. Schachta, dowodzącym braku zmysłu polityczne-

go; przyczyniły się one w ten sposób do ponownego zacieśnienia ostatnio dość rozluźnionych węzłów między Anglją a Francją. Zresztą, zdaniem autora, żądania niemieckie są słuszne, jeśli bowiem Belgja i Holandja mają kolonje, to tem bardziej potrzeba ich Niemcom o wielkim przemyśle i dziesięć razy liczniejszej ludności. Ale takie stawianie sprawy, uderzające w interesy Anglji, która zarządza kolonjami niemieckiemi, czyni ze sprawy ekonomicznej zagadnienie polityczne. W ten sposób dały Niemcy Francji argument, że chodzi im nie tyle o pieniądze na odszkodowania, ile raczej o odzyskanie dawnej hegemonji terytorjalnej, a Anglję zniechęciły w tym stopniu, że front koalicyjny zjednoczył się dziś bardziej, niż kiedykolwiek po wojnie.

The Chicago Daily Tribune 30.IV. Henry Wales twierdzi, że w kołach paryskich zbliżonych do konferencji ekspertów utrzymuje się nastrój optymistyczny co do dalszego losu rokowań, a mianowicie spodziewane jest tu, że dr. Schacht przywiezie ze sobą z Berlina zrewidowaną ofertę rządu niemieckiego, która będzie możliwa do przyjęcia dla czterech państw - wierzycieli. Kryzys finansowy, jaki obecnie przechodzą Niemcy, zmusi rząd Rzeszy do pojednawczej polityki w sprawie odszkodowań. Powszechnie w Niemczech, — nawet wśród delegacji niemieckiej, — utrzymuje się przekonanie, że osiągnięcie porozumienia położyłoby kres panującemu kryzysowi finansowemu.

Czynione są obustronne wysiłki dojścia do porozumienia. Chodzi głównie o ustalenie rat w ciągu pierwszych lat 15. Jeśli porozumienie w tym zakresie zostanie osiągnięte, to reszta nie będzie przedstawiała wielkich trudności.

The Chicago Daily Tribune 29.IV dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że wizyta Schachta w Berlinie ma na celu uzyskanie aprobaty rządu niemieckiego dla nowej oferty Niemiec. Z drugiej zaś strony niektóre dzienniki paryskie twierdzą, że Schacht nie przedkładał żadnej nowej operty aljantom. Przypuszczalna nowa oferta niemiecka może być przyjęta przez aljantów na okres lat 15, gdyż zawiera ona klauzulę, że po tym okresie czasu raty roczne mogą być zmniejszone lub odroczone, zależnie od międzynarodowej sytuacji ekonomicznej. Innemi słowy, kwestja odszkodowań byłaby kwestją otwartą po roku 1945. Istnieje przypuszczenie, że do tego czasu Stany Zjedn. zgodzą się na rewizję długów wojennych.

Istnieje powszechne przekonanie — pisze dziennik — że Schacht powróci z pełnomocnictwem uczynienia takiej propozycji, która pozwoli dojść do porozumienia.

The New York Herald 30.IV pisze, że konferencja reparacyjna doszła do punktu krytycznego. Decyzja w sprawie rat rocznych musi zapaść w ciągu 4 dni, w przeciwnym bowiem razie nic nie pozostanie ekspertom, jak przygotowanie raportu. Cała sprawa zależy obecnie od stanowiska Niemiec, gdzie ścierają się dwa prądy: jeden — bezwzględny, zmierzający do zrujnowania kredytu międzynarodowego, zbudowanego w ciągu 5 lat; drugi — reprezentujący pogląd, że osiągnięcie porozumienia w Paryżu usunie panujący obecnie kryzys finansowy.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

The Sunday Times 28.IV w art. wst. pisze, że oświadczenie Gibsona wprowadziło świeży prąd ożywczego powietrza do grobowej atmosfery wytworzonej przez formalistykę ekspertów. Autor wierzy, że po tem oświadczeniu musi być zwołana konferencja ogólna i że wyeliminowanie zasady bezwzględnego parytetu sił nadaje główny sens temu oświadczeniu. Rolę ekspertów autor stawia na drugim planie, a na pierwszym bezpośrednie porozumienie się pomiędzy obu państwami. Autor wyraża zadowolenie z odpowiedzi, udzielonych na oświadczenie Gibsona przez Cushenduna i Baldwina i spodziewa się, że po wyborach kwestja zbrojeń morskich znajdzie się na porządku dziennym.

The New York Herald 30.IV. Koresp. z Genewy dowiaduje się z autorytatywnego źródła, iż delegacja amerykańska nie spodziewa się od obecnej przygotow. konferencji rozbrojeniowej doprowadzenia do jakiegoś rozwiązania trudności morskich, istniejących pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Natomiast możliwe jest, iż zostanie ustalona metoda postępowania.

Jeżeli Anglja zwróci się z jakąkolwiek propozycją do Ameryki jeszcze przed wyborami, to uczyni to bezpośrednio, albowiem admiralicja brytyjska nie życzy sobie, by marynarka angielska była przedmiotem debat w sub-komitecie komisji, złożonej częściowo z przedstawicieli małych państw. Pozatem Ameryka nie życzy sobie, aby Liga Narodów ingerowała w jej interesy. W związku z tem istnieją pewne obawy co do porozumienia się pomiędzy Francją a Anglją w sprawach zbrojeń lądowych i morskich.

The Chicago Daily Tribune 29.IV. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że wg. panującej tam opinji mało istnieje szans, by w tym lub przyszłym roku odbyła się konferencja rozbrojeniowa. Wiadomość z Genewy, że pięć mocarstw morskich zdecydowało się na zwołanie konferencji jeszcze tego lata w Genewie, nie znalazła potwierdzenia w Waszyngtonie.

MOCARSTWA A ZSRR.

Journal des Debats 30.IV zamieszcza p. n. „Les Soviets et l'Allemagne" art. Gauvain'a, będący odpowiedzią na ostatnio zamieszczone na łamach. „Débats" artykuły Rechberga (por. Nr. 98 „Przegl. Pr. Zagr."). M. in. autor omawia poruszoną przez Rechberga sprawę propagandy bolszewickiej w Chinach i w Indjach i podkreśla słuszność polityki Anglji, która zabezpiecza się przeciwko akcji bolszewickiej. Byłoby to rzeczą nader niebezpieczną dla Anglji, gdyby „Labour party" doszedłszy do władzy, okazała Sowietom te same względy, co gabinet Macdonalda w r. 1924. Omawiając w d. c. poruszoną przez Rechberga sprawę machinacji bolszewickich w Niemczech, autor pisze, iż najlepszym sposobem zwalczenia bolszewizmu w tym kraju byłoby nawiązanie dobrych stosunków z sąsiadami i zakończenia sporów, będących na porządku dziennym. Obecne oporne stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań podsyca tylko wzajemne uprzedzenia ku zadowoleniu Moskwy.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.